

Nie ma spokoju w Afganistanie

18 grudnia 2022

„Odkąd Amerykanie opuścili Kabul w zeszłym roku, znane osobistości talibów padły ofiarą 220 zdalnych ataków wybuchowych i samobójczych, z których jeden miał miejsce na dzień przed moim przybyciem do stolicy w październiku” – pisze korespondent magazynu „The Spectator”, Joe Wallen.

Zamachowiec-samobójca uderzył w meczet w ministerstwie spraw wewnętrznych, więc był to atak teoretycznie niewykonalny. Zginęły cztery osoby, rannych było ponad 20. Ci ludzie stali się najnowszymi ofiarami wojny talibów z ISIS.

Autor wyjaśnia ideologiczne różnice między talibami a ISIS. Oba ugrupowania są sunnickie, ale poglądy talibów wywodzą się z odłamu islamu Deobandi, który jest mniej ekstremalny niż wahhabicko-sałaficka forma islamu praktykowana przez ISIS (a także przez Al-Kaidę). Wiele wierzeń talibów wywodzi się nie tylko z islamu sunnickiego, ale także z tradycyjnego plemiennego stylu życia Pasztunów w Afganistanie. Obie grupy nie zgadzają się również co do nacjonalizmu: ISIS go odrzuca, co jest sprzeczne z celami rządzącego krajem Talibanu.

Grupa ISIS w Chorasanie ma około 4000 żołnierzy, to znacznie mniej niż 150 000 bojowników talibów. Jednakże ISIS rośnie w siłę. Jeden z byłych brytyjskich źródeł wojskowych, który nadal mieszka w Kabulu, powiedział Wallenowi, że prawdziwa liczba ataków w ubiegłym roku jest „znacznie wyższa” niż 220, ale incydenty często nie są zgłaszane lub są ukrywane przez rząd, pragnący utrzymać wrażenie, że kontroluje sytuację. Amerykanie już wcześniej ostrzegali, że ISIS przymierza się do przeprowadzenia poważnych międzynarodowych na terenie Afganistanu.

Kabul robi wrażenie miasta sparaliżowanego strachem, relacjonuje reporter, który nadal tam przebywa: „Nocą stolica

jest praktycznie zamknięta. Ostrzeżono nas, abyśmy nie opuszczali naszej kryjówki po zmroku z powodu ulubionej taktyki ISIS, polegającej na przyczepianiu bomb samoprzylepnych do pojazdów. Ulica Kwiatowa, nazwana tak od kwiaciarni, która w spokojniejszych czasach wykładała chodniki buketami, jest zaciemniona, z wyjątkiem kilku małych, pustych restauracji. Kiedy jedliśmy w restauracji Haji Shams Sharif, personel stał w całkowitej ciszy, starając się nie zwracać na siebie uwagi. Jedynym dźwiękiem było skwierczenie szaszłyków z grilla i od czasu do czasu syreny samochodów prowadzonych przez talibską policję”.

„Afgańczycy nie wierzą, że talibowie są w stanie zaprowadzić pokój na dłuższy czas. Bardzo się boją, że kiedy tylko wyjdą z domu, coś im się może przytrafić” – powiedział Wallenowi Zardaszt Szams, były dyplomata afgański.

Zdaniem reportera, talibów po prostu nie stać na pokonanie ISIS. Zamrożenie przez Stany Zjednoczone 10 miliardów dolarów aktywów kraju i wycofanie większości pomocy międzynarodowej, która wcześniej stanowiła 80 procent budżetu Kabulu, oznacza, że nie ma pieniędzy na sfinansowanie skutecznych operacji przeciw rebeliantom. Talibowie próbowali jakoś pogodzić żądania swoich skrajnie konserwatywnych przywódców z uzyskaniem uznania ze strony społeczności międzynarodowej w nadziei na uwolnienie niezbędnych funduszy, lecz nie potrafili tego dokonać.

Według Human Rights Watch istnieją dowody na rosnącą brutalność talibów wobec ISIS, które udokumentowało aresztowania i egzekucje mężczyzn podejrzanych o członkostwo w ugrupowaniu. Od powrotu talibów do władzy mieszkańcy prowincji Nangarhar i Kunar, na wschód od Kabulu, znaleźli w kanałach zwłoki ponad stu osób podejrzanych o przynależność do ISIS.

W sytuacji, gdy 90 procent Afgańczyków praktycznie mniej lub bardziej głoduje, kryzys gospodarczy doprowadził wielu talibów do dezercji i przystąpienia do ISIS. W odpowiedzi rząd usunął

niektórych swoich bardziej liberalnych urzędników. Ministra edukacji, który proponował ponowne otwarcie szkół dla dziewcząt, zastąpił Maulvi Habibullah Agha, twardogłowy przewodniczący rady prowincji w Kandaharze, który stanowczo sprzeciwia się edukacji dziewcząt.

Talibowie rozprawiają się także z zagranicznymi mediami. Wallen relacjonuje: „Czwartego dnia pobytu w Kabulu otrzymaliśmy wiadomość na WhatsAppie informującą, że odmówiono nam akredytacji dziennikarskiej i będziemy musieli natychmiast opuścić kraj. Talibowie odmówili wyjaśnień, ale szybko okazało się, że grupa nagle anulowała dotychczasowe wizy wielu zagranicznych dziennikarzy. Następnym lotem poleciliśmy do Dubaju. [...] Podczas jednej z ostatnich wycieczek w Kabulu, kiedy wracaliśmy do samochodu, kilkoro bezdomnych dzieci, wyglądających jak obłąkane szkielety, przyczepiło się do auta i trzymało się go, nawet gdy ruszaliśmy. Byli tak zdesperowani, żebrząc o jedzenie albo pieniądze, że ryzykowali życiem, wleczeni drogą przez naszego kierowcę, który odwiózł nas do naszego bezpiecznego domu najszybciej jak się dało”.

Opracowanie: PJ

Na podstawie: [SpectatorWorld.com](https://spectatorworld.com)

Źródło: [Euroislam.pl](https://euroislam.pl)